Słomkowska, Alina

Próby wydawania gazet rządowych w Królestwie Polskim w latach 1815-1831 : część pierwsza

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 4/2, 5-24

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ALINA SŁOMKOWSKA

PRÓBY WYDAWANIA GAZET RZĄDOWYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM W LATACH 1815—1831

CZĘŚĆ PIERWSZA

Koncepcja i założenia organizacyjne gazety rządowej krystalizowały się w latach dwudziestych i trzydziestych XIX wieku, a znalazły swój ostateczny wyraz w postanowieniach Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego w r. 1837[1].

Józef Kalasanty Szaniawski, znany jako jeden z głównych inicjatorów i organizatorów cenzury w okresie Królestwa Kongresowego[2], a także znany twórca reakcyjnego systemu oświatowo-wychowawczego[3],

---

[1] Pierwsze w Polsce krótkotrwałe pismo pt. „Gazeta Rządowa" powołane zostało do życia przez Radę Najwyższą Narodową dnia 1 lipca 1794 r., a przestało ukazywać się wraz z upadkiem powstania. Był to dziennik informacyjny, zawierający głównie sprawozdania z działalności i postanowień Rady Najwyższej Narodowej oraz zarządzenia, obwieszczenia, rozkazy lub odezwy insurekcyjnych władz wojskowych i cywilnych. „Gazeta Rządowa" z 1794 r. była wydawana, finansowana i redagowana przez Wydział Instrukcji Rady Najwyższej Narodowej.

[2] AGAD, Rada Stanu Królestwa Polskiego, nr 66, Akta tyczące się cenzury i wolności druku; AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego: 1/361, 1/504, 7/202, 7/235, 7/247, 7/293, 7/304, 7/508, 8/57 *etc.*; J. K. Szaniawski, *Uzasadnienie cenzury druku. Płockie rękopisy Józefa Kalasantego Szaniawskiego* oprac. T. Kazanecki, [w:] *Historia i wolność. Studia z dziejów ideologii XIX w.*, Warszawa 1961, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej", nr 7; por. *Pamiętniki Woźnego Cenzury*, Warszawa 1831. Zarówno inkwizytorska działalność cenzorska, jak i ultrakatolickie poglądy J. K. Szaniawskiego omówione zostały w wielu pamiętnikach oraz opracowaniach poświęconych epoce Królestwa Kongresowego. Trzeba dodać, że obok jednoznacznie negatywnej w kryteriach racji narodowych opinii o J. K. Szaniawskim, wyrażonych przez M. Handelsmana, Sz. Askenazego, N. Cąsiorowską, M. Manteufflową i in., znalazły się także niemal gloryfikujące w kryteriach racji ideologii chrześcijańskiej (np. S. Bednarski, S. Barzykowski).

[3] J. K. Szaniawski, *Rady przyjacielskie młodemu czcicielowi nauk i filozofii, pragnącemu znaleźć pewniejszą drogę do prawdziwego i wyższego oświecenia*, Warszawa 1805; S. Grabowski, J. K. Szaniawski, *Mowy przy instalacji kuratora jene-*

znaczną rolę w programie wychowawczym przypisywał prasie[4]. Z wielką energią, zwłaszcza w latach 1820—1822, zabiegał o powołanie pisma wydawanego przez rząd. Sprecyzował program ideowy i polityczny pisma, obliczył ramowy kosztorys oraz opracował założenia organizacyjne. Postulował więc założenie osobnej drukarni funkcjonującej pod bezpośrednią kontrolą Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Pismo periodyczne, które wyłącznie poświęcone byłoby najważniejszym, według niego, sprawom: religii, moralności, edukacji i społecznego porządku, redagowaliby 3—4 płatni pracownicy. Przewidywał, że będzie ono rozsyłane bezpłatnie wszystkim katedrom, kolegiatom, klasztorom i dziekanom oraz wszystkim szkołom. Nie liczył na prenumeratorów ani na żadne inne dochody finansowe. Wszystkie wydatki miały być pokrywane ze skarbu państwa. Koszt założenia drukarni obliczał na 30 tys. złp., a roczne wydatki związane z wydawaniem pisma szacował na 40 tys. złp. Ubiegając się o dotację rządową na wydawanie pisma w wysokości 70 — 80 tys. złp., podkreślał, że w aktach państwowych pozycja ta powinna być zakamuflowana. Uważał ponadto, że osiągnie się większą skuteczność oddziaływania przez pismo periodyczne, jeśli jego rządowy charakter będzie ukryty[5].

Zarysowująca się tendencja do unifikacji systemów politycznych w ramach Świętego Przymierza, wprowadzenie cenzury oraz aktywne poparcie ministra Stanisława Grabowskiego doprowadziły do urzeczywistnienia projektów i koncepcji J. K. Szaniawskiego[6]. W roku 1823 Aleksander I wyraził zgodę na wydawanie pisma periodycznego i zorga-

---

ralnego instytutów naukowych w Królestwie Polskim, Warszawa 1823; por. M. Manteufflowa, *J. K. Szaniawski. Ideologia i działalność 1815—1830*, Warszawa 1936.

[4] M. Manteufflowa przypisuje mu autorstwo anonimowego manuskryptu z 1804 r., w którym jest mowa o konieczności założenia pisma. Wydawca rękopisu nie ustala jednak jego autorstwa. Por. *Niektóre uwagi podane do namysłu współredaktorów pisma periodycznego pod tytułem „Zbiór materiałów do historii polskiej"*, [w:] A. Kraushar, *Miscellanea historyczne*, t. 1, Lwów 1903. Główne koncepcje na temat ideowo-wychowawczej funkcji prasy rozwija J. K. Szaniawski w latach późniejszych. Zawarte są one przeważnie w listach do Stanisława Grabowskiego, Nowosilcowa i Aleksandra I. Częściowo zostały one opublikowane w aneksach do monografii N. Gąsiorowskiej pt. *Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815—1830*, Warszawa 1916. Poglądy J. K. Szaniawskiego na temat zadań prasy w systemie kształcenia ultrakatolickiego i superlojalistycznego społeczeństwa wymagają odrębnego omówienia.

[5] N. Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 143, i aneksy, s. 353, 356; por. M. Manteufflowa, *op. cit.*, s. 129 i nast. Wspomnieć również należy, że J. K. Szaniawski postulował wówczas także stworzenie funduszu rządowego na opłacanie autorów propagujących obronę polityki rządu. Koncepcja ta została zrealizowana w okresie powstania listopadowego. AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 32a, p. 51.

[6] Por. *Materiały do historii obalonego rządu*, „Polak Sumienny", nr 58, z 22 II 1831; nr 64, z 28 II 1831.

nizowanie drukarni przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego[7]. Pismo powołane zostało „do prostowania opinii publicznej i rozszerzania dobrych zasad"[8]. Choć pismo to powstało z inicjatywy Komisji Rządowej i formalnie powołane zostało przez króla za pośrednictwem ministra Oświecenia Publicznego oraz finansowane było ze skarbu państwa, a tłoczone w drukarni rządowej, oficjalnie nie występowało jako gazeta rządowa. Pierwszy numer pisma ukazał się 3 stycznia 1824 r. pt. „Monitor Warszawski" i posiadał zgodnie z intencjami jego inicjatora charakter kryptorządowego organu.

„Monitor Warszawski" ukazywał się od początku 1824 r. do końca 1828 r. Początkowo wydawany był dwa razy w tygodniu — regularnie we wtorki i soboty[9]. Od 1 kwietnia, po zmniejszeniu formatu, a przy nie zmienionej cenie, wydawany był 5 razy tygodniowo — regularnie w niedziele, poniedziałki, środy, czwartki i soboty.

W „Monitorze Warszawskim" widoczny jest prymat przesłanek ideowo-politycznych, jakimi kierowano się przy inspirowaniu pisma rządowego. Priorytet dydaktycznej funkcji zaciążył nie tylko na układzie graficznym, ale i na zawartości informacyjnej pisma. Od początku charakterystyczną cechą „Monitora Warszawskiego" były obfite przedruki z rojalistycznej prasy francuskiej z „Drapeau Blanc" na czele. Mniej miejsca poświęcano informacjom oficjalnym i urzędowym komunikatom. Inicjatorzy nie zamierzali wyzyskiwać go do praktycznych celów tak dla jego

[7] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, Akta Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wydział Prasy, p. 26. Poszyt akt Wydziału Prasy Ministerstwa Spraw Zagranicznych z okresu powstania listopadowego zawiera szczegółową historię „Monitora Warszawskiego" i następnie „Dziennika Powszechnego Krajowego". Ponieważ autorka niniejszej rozprawy często będzie się odnosić do tych dokumentów, pragnie przy okazji zwrócić uwagę, że N. Gąsiorowska i M. Manteufflowa w cytowanych monografiach nie zajmowały się losami gazety rządowej w okresie powstania i dlatego nie korzystały z tych ciekawych rękopisów, mimo że zawierają one także dzieje tego pisma w okresie Królestwa Kongresowego. Gazeta rządowa wydawana była zawsze w resorcie oświaty. Akta Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wchodziły po I wojnie światowej w skład Archiwum Oświecenia Publicznego, które spłonęło w czasie wojny. Część akt dotyczących gazety rządowej, znajdujących się w tym archiwum, uległa całkowitej zagładzie i dlatego monografie N. Gąsiorowskiej i M. Manteufflowej oprócz wartości naukowych nabrały walorów źródła historycznego. Por. T. Manteuffel, *Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie*, [w:] *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, wyd. zbior., t. 2, 1956, s. 211.

[8] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 26.

[9] M. Manteufflowa, *op. cit.*, podaje błędnie, że 3 razy tygodniowo. Podobna pomyłka wkradła się także do pracy J. Kucharzewskiego — *Czasopiśmiennictwo polskie wieku XIX w Królestwie, na Litwie i Rusi oraz na emigracji*, Warszawa 1911, s. 25. Poprawnie natomiast podaje W. Gieżżyński, *Prasa warszawska*, Warszawa 1962, s. 198.

odbiorców, jak i władz państwowych. Dopiero w okresie ukazywania się pisma, w latach 1824—1828, stopniowo wyłania się potrzeba i konieczność publikacji komunikatów władz i instytucji państwowych w piśmie mającym charakter kryptorządowego organu.

W latach 1815—1830 i następnych ukazywał się systematycznie „Dziennik Praw. Królestwa Polskiego", zawierający jedynie prawa, postanowienia królewskie i namiestnika oraz Rady Administracyjnej[10]. Wydawnictwo miało dobrą organizację kolportażu i form prenumeraty. Jednak poszczególnym instancjom i instytucjom nie wystarczał wąski zakres publikowanych postanowień i zarządzeń. Ponadto zwracały one uwagę na mały w stosunku do potrzeb nakład „Dziennika Praw Królestwa Kongresowego"[11]

W tym samym okresie w każdym województwie ukazywały się ponadto dzienniki urzędowe. Dzienniki województwie były wydawane przez Komisje Wojewódzkie regularnie co tydzień. Koszta druku i inne redakcyjne wydatki opłacane były przez prenumeratorów[12]. Odbiorcami dzienników wojewódzkich były gminy, miasta, komisje obwodowe, komisje rządowe, komisje wojewódzkie i sądy. W latach 1829—1832 nakład dzienników wojewódzkich wynosił przeciętnie: w Sandomierzu 820 egzemplarzy, w Lubilnie 630, w Siedlcach 610, w Kaliszu 1300, w Krakowie 1000, w Suwałkach 400, w Płocku 680 i w Warszawie 1350 egzemplarzy[13]. Jak na pisma o zasięgu regionalnym były to nakłady ogromne. Zakres komunikatów publikowanych w dziennikach wojewódzkich ograniczał się jedynie do postanowień komisji wojewódzkich i ich agend. Tygodniki te nie zamieszczały informacji politycznych. Nie przedrukowywano w dziennikach wojewódzkich postanowień władz centralnych o zasięgu ogólnokrajowym. W komisjach wojewódzkich zwłaszcza odczuwano więc potrzebę centralnego pisma, które zawierałoby obwieszczenia, komunikaty i postanowienia władz i instytucji, tyczące całego kraju.

Na podstawie dekretu królewskiego z 5 marca 1811 r. wszyscy redaktorzy gazet obowiązani byli publikować bezpłatnie dekrety królewskie, ustawy i obwieszczenia sądownicze, administracyjne, wojenne, skarbowe i policyjne przesłane przez centralne władze krajowe z napisem *Ex offi-*

[10] AGAD, Rada Stanu Królestwa Polskiego, nr 74; AGAD, Protokoły Posiedzeń Rady Administracyjnej, nr 1/46, 1/153, 1/164, 1/485, 13/64, 13/107, 14/274; „Dziennik Praw", 1815/15, t. 1, nr 2, s. 106.

[11] AGAD, Rada Stanu Królestwa Polskiego, nr 45 i 474a; AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 135; AGAD, Akta KRSWiP, nr 6825 i 6836.

[12] AGAD, Akta KRSWiP, nr 6837 bp.; AGAD, Akta KRSWiP, nr 6836 bp.

[13] AGAD, Akta KRSWiP, nr 6837 bp.

cio[14]. Inne natomiast komunikaty i postanowienia instytucji czy władz, m. in. miejskich, redakcje miały prawo publikować za opłatą. Instytucji takich, które były zobowiązane lub zainteresowane w publikowaniu obwieszczeń lub informacji w pismach stołecznych, było wiele tak w Warszawie, jak i na prowincji, a zwłaszcza w miastach wojewódzkich. Te właśnie płatne ogłoszenia były przedmiotem szczególnego zainteresowania redakcji pism stołecznych.

J. K. Szaniawski, dbający z ramienia Komisji Rządowej wyłącznie o wartości dydaktyczne i ideowe „Monitora Warszawskiego", nie zajmował się sprawami organizacyjnymi. Prowadzenie spraw wydawniczo-redakcyjnych objął Adam T. Chłędowski. Był to poliglota. Miał on ponadto na swym koncie publikacje z zakresu bibliografii i krytyki literackiej oraz posiadał już doświadczenie w kierowaniu redakcją pisma[15]. Później w „Monitorze Warszawskim" zaczną się uwidaczniać wszechstronne zainteresowania A. T. Chłędowskiego. Główną jednak jego troską stały się komunikaty i obwieszczenia.

W maju 1824 r. zaprowadzono w piśmie dział „Obwieszczenia rządowe". Początkowo był to dział bardzo skromny, z czasem jednak coraz bardziej rozszerzany. Oprócz obwieszczeń komisji rządowych znajdą się tam komunikaty Komisji Województwa Mazowieckiego, rozkazy dzienne naczelnego wodza w sprawie odznaczeń, urlopów i przeniesień, ogłoszenia rektora i dziekanów Uniwersytetu Warszawskiego *etc.* Pismo pozyskiwało coraz większą ilość instytucji ogłaszających się, a tym samym równolegle wzrastała liczba płatnych obwieszczeń. Trudno nawet dociekać powodów, dla których A. T. Chłędowski rozbudowywał dział obwieszczeń.

W latach 1826—1827 zarysowuje się, a następnie pogłębia konflikt między J. K. Szaniawskim a A. T. Chłędowskim. Wynikał on nie tylko z kontrowersyjnych koncepcji na temat zadań gazety rządowej, lecz także z niemożności współpracy dwóch kontrastowych osobowości[16]. Jednak na dalszych losach „Monitora Warszawskiego" zaważyła przede

---

[14] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 26.

[15] Adam T. Chłędowski był założycielem i redaktorem „Pamiętnika Lwowskiego", gdzie publikował rozprawy z dziedziny bibliografii. Następnie przeniósł się do Warszawy i redagował „Gazetę Literacką", w której sam dużo pisał. Jednocześnie objął stanowisko bibliotekarza, z czym związana była nie tylko pensja na Uniwersytecie Warszawskim, ale i obowiązki, z których się nie wywiązywał. Por. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski 1816—1831*, t. 3, Warszawa 1912, s. 560 i nast.

[16] Kilka lat później A. T. Chłędowski m. in. wzmiankuje o tym okresie współpracy z J. K. Szaniawskim następująco: „Radca stanu Szaniawski, przy niezgodności zdań moich z jego zasadami, kazał wynieść moje biurko z oświadczeniem, że nie potrzebuje mojej pomocy", „Polak Sumienny", nr 105, z dnia 10 IV 1831.

wszystkim jego sytuacja materialna. Subwencja przyznana ze skarbu państwa okazała się niewystarczająca i redakcja stanęła w obliczu kryzysu finansowego.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznane miała na wydawanie gazety rządowej 10 tys. złp. rocznie. Była to suma daleko niewystarczająca. Bowiem koszty wydawania pisma wynosiły 23 tys. złp. rocznie, a dochód z prenumeraty przynosił jedynie 4600 złp.[17] Z rocznych deficytów w wysokości 8400 złp. gromadził się więc na koncie redakcji wzrastający dług.

Minister Stanisław Grabowski w korespondencjach do swoich władz szczycił się zwykle gazetą rządową. Z pobudek religijnych i ideowych od początku popierał przedsięwzięcie J. K. Szaniawskiego. Ponadto minister związany był powinowactwem rodzinnym z żoną A. T. Chłędowskiego. Niejednokrotnie zabiegał u Nowosilcowa o pomoc w rozpowszechnianiu pisma oraz prosił o ułatwienie rozprowadzania „Monitora Warszawskiego" w polskich prowincjach należących do Cesarstwa[18]. Ponadto na wydatki związane z pismem minister przeznaczył cały swój fundusz dyspozycyjny. Mimo tej pomocy sytuacja finansowa gazety rządowej nie poprawiła się[19].

Trudności finansowe „Monitora Warszawskiego" wynikały w zasadzie z małej liczby prenumeratorów[20]. Pismo bowiem drukowane było w nakładzie 800 egzemplarzy, a liczba abonentów nie przekraczała 200[21]. Duża więc część nakładu gazety rządowej zgodnie z założeniami jej inicjatora rozsyłana była bezpłatnie kolegiatom, klasztorom, dziekanom, szkołom *etc.* Ograniczyło to znacznie wpływy z prenumeraty. Natomiast dochód z płatnych obwieszczeń w wyniku zabiegów A. T. Chłędowskiego miał tendencję zwyżkową. W tej dziedzinie sprawa się komplikowała. Kryptorządowy charakter „Monitora Warszawskiego" nie nadawał wszakże urzędowej rangi publikowanym obwieszczeniom. Ponieważ pismo nie posiadało oficjalnej cechy urzędowej, większość instytucji państwowych publikowała swe obwieszczenia i komunikaty nadal w pismach, z którymi współpracowała przed założeniem „Monitora Warszawskiego". Kryzys finansowy kryptorządowego organu otworzył więc nowy problem organizacyjny do rozważenia, „iżby pismu temu nadać ce-

[17] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 26.

[18] *Akta komitetu do przejrzenia papierów policji tajnej*, „Polak Sumienny", nr 58, z dnia 22 II 1831; *Materiały do historii obalonego rządu*, „Polak Sumienny", nr 64, z 28 II 1831.

[19] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 26.

[20] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 27.

[21] „Monitor Warszawski", nr 14, z 17 II 1824; AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 794, p. 16.

chę urzędowości i upoważnić je do urzędowego ogłaszania wszelkich obieszczeń rządowych, które do redakcji jego odsyłane być mają"[22].

Na trudności finansowe redakcji częściowo także wpłynęły nieporządki w drukarni. Wynikły one z niedbale prowadzonego systemu kontroli i zarządzania drukarnią przez A. T. Chłędowskiego. W 1827 r. powołano deputację do zbadania działania drukarni. Złożony przez Wincentego Niepokojczyckiego raport z dnia 6 VI 1827 r. z przeprowadzonego dochodzenia ujawnił m. in. brak rachunków na wydatki związane z „Monitorem Warszawskim". A. T. Chłędowskiemu zarzucono obok niedopatrzeń także malwersację[23]. W wyniku kontroli A. T. Chłędowski usunięty został z funkcji dyrektora drukarni, ale sprawa malwersacji nigdy do końca nie została wyjaśniona. Protegowany przez ministra, „oskarżony" nadal pozostał kierownikiem organizacyjnym „Monitora Warszawskiego", wywierając coraz większy wpływ na pismo. Zatuszowana przez ministra w okresie Królestwa Kongresowego sprawa nadużyć A. T. Chłędowskiego odżyła z całą ostrością w czasie powstania listopadowego.

W okresie powstania przypomniano wszystkie zarzuty stawiane w raporcie Wincentego Niepokojczyckiego. Sformułowane zostały w formie komentarza do uwag Izby Poselskiej nad tą sprawą na sejmie w 1830 r., w którym m. in. czytamy: „Izba Poselska wówczas zaskarżyła Chłędowskiego, referendarza stanu, który za dawnego rządu na żądanie ministra oświecenia podjął się wydawania »Monitora«, pisma przeznaczonego na zniszczenie zarodu nawet wolnych wyobrażeń i zasad konstytucyjnych w Polakach, i pisma, którego zamiarem było przygotować umysły do przyjęcia z powolnością i uległością jarzma despotyzmu i skłonić umysły Polaków do odrętwienia na widok przytłumienia narodowości drogiej sercu każdego Polaka — pisma, które przez krótki czas trwania tak wiele skarb kosztowało, z którego ca do 40 000 złp. dyrektor drukarni dotąd się nie wyrachował, a stąd jest preasumpcja, że z grosza publicznego korzystał"[24]. Zarzutów zresztą pod adresem A. T. Chłędowskiego w okresie powstania listopadowego było bardzo dużo. Sprawy rozliczeń finansowych z racji prowadzenia „Monitora Warszawskiego" nie zostały jednak do końca wyjaśnione. A. T. Chłędowski, który na łamach prasy bronił się przed zarzutami, przyznawał jednak, że „drobne niestałe dochody" nie zostały zaksięgowane[25]. Atakujący A. T. Chłędowskiego wpadli jednak w przesadę, przypisując mu winę za wszystkie wydatki i straty skarbu państwa wynikłe z wydawania „Monitora Warszawskiego" w wy-

[22] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 26.
[23] M. Manteufflowa, *op. cit.*, s. 133; J. Bieliński, *op. cit.*, t. 3, s. 561.
[24] „Polak Sumienny", nr 104, z dnia 9 IV 1831.
[25] „Polak Sumienny", nr 105, z dnia 10 IV 1831.

sokości 40 tys. złp. Prawdopodobny natomiast wydaje się zarzut przywłaszczenia drobnych sum za ogłoszenia oraz fałszowanie pokwitowań[26]. Jeśli nawet A. T. Chłędowski przywłaszczył sobie pieniądze, to stanowiły one mały procent globalnej puli funduszu przeznaczonego ze skarbu państwa na wydawanie „Monitora Warszawskiego"[27]. Nie zadecydowało to w większym stopniu o trudnościach finansowych pisma. Kryzys finansowy pisma w latach 1826—1827 wyniknął bowiem głównie z błędnych przesłanek organizacyjnych gazety rządowej.

Brak zasobów finansowych na wydawanie „Monitora Warszawskiego", a jednocześnie przekonanie o konieczności utrzymania takiego pisma przez rząd skłonił Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do postawienia tej sprawy na forum Rady Administracyjnej. Dnia 19 sierpnia 1828 r. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystąpił na posiedzeniu Rady Administracyjnej z wnioskiem zaprzestania wydawania „Monitora Warszawskiego". Minister uzasadnił potrzebę i przedłożył projekt wydawania nowego pisma pt. „Gazeta Rządowa"[28] Ponieważ na pokrycie długów „Monitora Warszawskiego" wyczerpano już dotację przyznaną na rok następny — 1829, minister Stanisław Grabowski wystąpił jednocześnie z propozycją zwiększenia dotacji na gazetę rządową do 16 tys. złp. Zaproponował, aby pismu nowemu nadać rangę urzędową i upoważnić je do urzędowego ogłaszania wszelkich obwieszczeń rządowych oraz zobowiązać wszystkie urzędy do przekazywania swych komunikatów wyłącznie do gazety rządowej[29]. Proponował także zmniejszenie opłat pocztowych dla nowego pisma[30]. W sprawie wniosków ministra S. Grabowskiego Rada Administracyjna Królestwa Polskiego postanowiła się zwrócić o opinię do trzech komisji rządowych[31].

We wrześniu i październiku 1828 r. minister Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w przynaglających listach

[26] „Polak Sumienny", nr 113, z dnia 18 IV 1831.

[27] Przywłaszczenie pieniędzy nie zostało bowiem dokumentnie udowodnione przez oskarżycieli A. T. Chłędowskiego. Wydatki skarbu państwa na „Monitor Warszawski" były zakamuflowane, tym bardziej dzisiaj trudno dociec prawdy. Przypomnieć trzeba, że A. T. Chłędowski w okresie powstania listopadowego, mimo publicznego dyskutowania o jego malwersacjach sprzed kilku lat, pozostał na odpowiedzialnym stanowisku w wydziale dyplomatycznym Ministrestwa Spraw Zagranicznych.

[28] AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, nr 16/373. Protokoły posiedzeń Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego nie zawsze oddają dokładny przebieg dyskutowanych kwestii, adekwatnie natomiast rejestrują postanowienia i decyzje.

[29] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 27.

[30] AGAD, Akta Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, nr 1388 bp. (dalej KRPiS).

[31] AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej K. P., nr 16/374.

prosił komisje rządowe wyznaczone przez Radę Administracyjną o przyspieszenie wydania opinii na temat gazety rządowej. Najbardziej charakterystyczne są jego listy w tej sprawie do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Na przykład w liście z dnia 23 września 1828 r. nadmienia się, że „nadchodzi nowy kwartał, przez który »Monitora« utrzymać żadnego nie mam funduszu"[32]. Natomiast list z 7 października 1828 r. nacechowany jest także szczególną niecierpliwością. Minister przypomina w nim, że na wydawanie „Monitora Warszawskiego" nie ma żadnych funduszów i musi wstrzymać jego wydawanie. A jednocześnie nadmienia, iż minister sprawiedliwości wypowiedział się, że z powodu obwieszczeń hipotecznych, które ma obowiązek zamieszczać „Monitor Warszawski", pismo to nie może ustać, dopóki inna gazeta rządowa nie zacznie wychodzić. Prosi więc Komisję Rządową Przychodów i Skarbu o przyspieszenie wypowiedzenia opinii, ponieważ trzeba przygotować się do wydawania nowej gazety rządowej[33].

Wnioski ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, zgłoszone w sierpniu 1828 r. na forum Rady Administracyjnej, wywołały żywy oddźwięk w redakcjach pism warszawskich oraz w dyrekcji poczty. Redakcje „Gazety Warszawskiej" i „Gazety Korespondenta Warszawskiego" złożyły reklamacje w sprawie postulowanego przez ministra S. Grabowskiego ograniczenia publikacji obwieszczeń urzędowych wyłącznie do gazety rządowej. Redakcje te powoływały się na nabytę do publikacji obwieszczeń urzędowych prawa na mocy dekretu z 1811 r. Dyrekcja Poczt także gwałtownie zaprotestowała przeciw wnioskowi ministra S. Grabowskiego o obniżenie ceny portoryjnej dla gazety rządowej[34].

Na posiedzeniu Rady Administracyjnej w dniu 21 października 1828 r. podjęto dyskusję nad wnioskiem ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zgłoszonym w dniu 16 sierpnia. Wniosek uzasadniał potrzebę wydawania nowej gazety pt. „Gazeta Rządowa", w językach polskim, francuskim i niemieckim. Wysłuchano opinii Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, Komisji Rządowej Sprawiedliwości oraz Komisji Przychodów i Skarbu. Rada Administracyjna zdecydowała, że będzie wydawane pismo jedynie w języku polskim i że „gazeta takowa obejmować ma jedynie urządzenia wszelkie rządowe i obwieszczenia tak sądowe, jak i administracyjne, niemniej wiadomości urzędowe, zostawiając przyjmowanie prywatnych doniesień oraz wolność umiesz-

[32] AGAD, Akta KRPiS, nr 1388 bp.

Południowej (7 i 21, z tym że w 1826 r. była nawet tylko jedna wiadomość), Ameryki

[33] Tamże.

[34] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 27; AGAD, Akta KRPiS, nr 1388 bp.

czania tak rządowych, jak sądowych obwieszczeń innym gazetom krajowym"[35]. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zobowiązana została do przedstawienia projektu postanowienia Rady Administracyjnej zgodnie z postulatami wyłonionymi w toku dyskusji[36].

W wyniku polecenia Rady Administracyjnej z dnia 21 października minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego złożył na posiedzeniu Rady w dniu 2 grudnia 1828 r. projekt do postanowienia ustanawiającego „Gazetę Rządową". Rada projekt ten po wysłuchaniu opinii komisji rządowych przyjęła[37].

Postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 2 grudnia otworzyło nowy etap w dziejach pisma rządowego. We wstępie do postanowienia nakreślone zostało uzasadnienie powołania pisma tym, „iż żadna z gazet krajowych nie obejmuje wszystkich obwieszczeń rządowych, że przez to mnożą się dla władz zatrudnienia w udzielaniu im rozporządzeń do publikacji przeznaczonych, a stronom interesowanym przebywa wydatków tak na utrzymanie kilku gazet, jako też na kilkakrotną opłatę doniesień ich kosztem umieszczonych; że dotychczasowa cena opłaty takowej jest za wysoka, że tym niedogodnościom zaradzić może wydawanie »Gazety Rządowej«, obejmującej wszelkie obwieszczenia rządowe, niemniej chcąc mieszkańcom Królestwa nieznajomym języka krajowego oraz cudzoziemcom ułatwić poznanie rozporządzeń rządowych"[38].

Z punktu widzenia dalszych losów „Gazety Rządowej" na uwagę zasługują niektóre artykuły, postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 2 XII 1828. Art. 1 głosił, że „od dnia 1 stycznia 1829 r. będzie wydawana »Gazeta Rządowa«, mająca jedynie umieszczać wszelkie urządzenia rządowe i obwieszczenia tak sądowe, jak i administracyjne oraz wiadomości urzędowe". Na mocy art. 9 powierzone zostało wydawanie „Gazety Rządowej" Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Tak więc postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego w imieniu Mikołaja I powoływało do życia „Gazetę Rządową", która miała być wydawana przez komisję rządową z funduszów skarbu państwa, tłoczona w drukarni rządowej i przeznaczona wyłącznie do publikacji urzędowych wiadomości, zarządzeń i obwieszczeń rządowych, sądowych i administracyjnych.

Jednocześnie na wniosek ministra wyznań religijnych i oświecenia

[35] AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej K. P., nr 16/462.

[36] AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej K. P., nr 16/462; AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 27.

[37] AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej K. P., nr 16/511.

[38] AGAD, Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, nr 6827, p. 2; „Dziennik Powszechny Krajowy", nr 1, z 2 I 1829.

publicznego Rada Administracyjna zezwoliła, aby z funduszów dyspozycyjnych namiestnika królewskiego wyasygnować 4000 złp. na utrzymanie redakcji „Monitora Warszawskiego" do końca 1828 r.[39] Na wniosek tegoż ministra na kolejnym posiedzeniu dnia 16 XII 1828 r. Rada Administracyjna zezwoliła wyasygnować ze skarbu państwa 8000 złp. na pierwsze koszty „Gazety Rządowej" z zastrzeżeniem, że suma ta powinna być zwrócona ze spodziewanych wpływów tego pisma[40]. Na tym samym posiedzeniu Rady Administracyjnej postanowiono także wydać uchwałę, iż „Gazeta Rządowa" ma obowiązek ogłaszania obwieszczeń przez Sądy Pokoju, wydawanych w sprawach hipotek i nieruchomości[41], nałożony przez namiestnika postanowieniem z dnia 2 XII 1825 r. na „Monitor Warszawski", który z ostatnim dniem grudnia 1828 r. wychodzić przestaje.

Trudno ustalić, jak przebiegały prace i dyskusje przygotowawcze przed wydawaniem „Gazety Rządowej". Najbardziej charakterystyczne wydaje się to, że w opracowanej instrukcji dla głównego redaktora „Gazety Rządowej" wyraźnie odstępuje się od postanowień Rady Administracyjnej z dnia 2 grudnia 1828 r. Instrukcja dla głównego redaktora „Gazety Rządowej" opracowana została przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Według niej opiekę nad „Gazetą Rządową" sprawować miał minister i dyrektor wychowania, m. in. przez cotygodniowe konferencje z redaktorem, przez podpisywanie numeru *etc.* Instrukcja zakładała więc decydujący wpływ ze strony S. Grabowskiego i J. K. Szaniawskiego na nowe pismo. Zgodnie z instrukcją redaktor główny miał pełnić funkcje administracyjne w redakcji. Jego uposażenie roczne określono na 6000 złp. Zarządzanie przychodami i wydatkami „Gazety Rządowej" prowadzone miało być przez dyrektora drukarni. Najważniejszym elementem tej instrukcji, a zarazem elementem stanowiącym odstępstwo od postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 2 grudnia 1828 r., było wprowadzenie do „Gazety Rządowej" wiadomości politycznych, handlowych, naukowych i innych[42].

Kolejnym odstępstwem od postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 2 grudnia 1828 r. był projekt Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zmieniający tytuł „Gazety Rządowej" na „Dziennik Powszechny Krajowy"[43]. Rada Administracyjna Królestwa Polskiego na posiedzeniu w dniu 30 grudnia 1828 r. na wniosek ministra

[39] AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej K. P., nr 16/512.

[40] AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej K.P., nr 16/530.

[41] AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej K.P., nr 16/533; AGAD, Akta KRPiS, nr 1388 bp; „Dziennik Powszechny Krajowy", nr 1, z dnia 2 I 1829.

[42] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 27.

[43] Tamże.

S. Grabowskiego wydała postanowienie, aby „Gazeta Rządowa" nosiła tytuł „Dziennik Powszechny Krajowy" i aby dzieliła się na część urzędową i nieurzędową[44]. Analiza prawnicza zaleceń Rady Administracyjnej z dnia 21 X 1828 r. oraz porównanie postanowień z dnia 2 i 30 XII 1828 r., przeprowadzone wniespełna trzy lata później, wykazały odstępstwo ostatniego postanowienia w stosunku do poprzednich. Prawnik M. Jarczewski sugeruje przy tym opinię, że Rada Administracyjna zmieniając ostatnim postanowieniem z dnia 20 XII 1828 r. poprzednie decyzje miała na względzie reklamacje złożone Radzie przez redaktorów „Gazety Warszawskiej" i „Gazety Korespondenta Warszawskiego"[45]. To mniemanie M. Jarczewskiego, sprowadzające powody zmiany koncepcji pisma rządowego wyłącznie do petycji dwóch warszawskich redakcji, wydaje się uproszczeniem. Ogranicza on problem do aspektów wiadomych mu jedynie z dokumentów złożonych w Radzie Administracyjnej.

„Dziennik Powszechny Krajowy" był zatem powołany w wyniku kryzysu „Monitora Warszawskiego" jako dalsza kontynuacja pisma rządowego. Sprzeczne postanowienia Rady Administracyjnej miały swe źródła głównie we wnioskach składanych przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego po nie dość dokładnym przemyśleniu i opracowaniu. Skomplikowana sytuacja finansowa „Monitora Warszawskiego" i konflikt między J. K. Szaniawskim i A. T. Chłędowskim oraz widoczne zdenerwowanie tym stanem rzeczy ministra S. Grabowskiego wpłynęły niekorzystnie na tok rozważań i decyzji w kwestii założeń organizacyjnych pisma rządowego. Pośpiech ciążący na podejmowaniu decyzji o charakterze pisma rządowego znacznie zaważył na dalszych losach „Dziennika Powszechnego Krajowego".

Pierwszy numer gazety rządowej pt. „Dziennik Powszechny Krajowy" ukazał się 2 stycznia 1829 r. Układ graficzny pisma różnił się wyraźnie od szaty zewnętrznej „Monitora Warszawskiego". „Dziennik Powszechny Krajowy" posługiwał się finezyjną, ozdobną czcionką w celu wyeksponowania części i działów pisma. Odrębnym rodzajem ozdobnej czcionki złożone były nagłówki: „Część urzędowa" i „Część nieurzędowa". Na początku części urzędowej wytłuszczoną czcionką podawane były informacje pod tytułem: „Giełda warszawska", a następnie postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, rozkazy wodza naczelnego, postanowienia komisji rządowych, Komisji Województwa Mazowieckiego, Urzędu Municypalnego, komunikaty Uniwersytetu Warszawskiego *etc.* W części urzędowej był dział „Wiadomości urzędowych".

[44] AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej K.P., nr 16/560; „Dziennik Powszechny Krajowy", nr 2, z dnia 3 I 1829.

[45] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 27.

w którym wytłuszczoną czcionką złożone były następujące nagłówki: „Obwieszczenia hipoteczne", „Licytacje i sprzedaże publiczne", „Listy gończe", „Obwieszczenia spadkowe", „Ostrzeżenia", „Raporty wodza naczelnego", „Wykaz urodzonych, zaślubionych, zmarłych" *etc.*

W części nieurzędowej „Dziennika Powszechnego Krajowego" najwięcej miejsca zajmowały informacje zagraniczne podawane pod nagłówkami nazw państw i miast, z których wiadomości pochodziły. Od założenia nowego pisma rządowego stopniowo wzrasta częstotliwość informacji zagranicznej[46]. Zajmuje ona w piśmie coraz więcej miejsca. Obszerny dział w części nieurzędowej stanowiły „Rozmaitości", ujęte pod osobnym nagłówkiem. Dział „Rozmaitości" zawierał ciekawostki, zestawienie przyjazdów i wyjazdów, doniesienia prywatne, notki bibliograficzne i artykuły, najczęściej krytyczno-literackie[47].

Trzeba zwrócić uwagę, że zgodnie z postanowieniami Rady Administracyjnej z dnia 2 XII 1829 r. obwieszczenia Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, bankowe, loteryjne, hipoteczne, spadkowe, wyroki w sprawach cywilnych i defraudacyjnych, komunikaty o promocjach szkolnych publikowane były odpłatnie[48]. Dla tych właśnie płatnych obwieszczeń stworzone zostały stałe miejsca w piśmie. Wyeksponowano je pod odrębnymi tytułami, w ramach części urzędowej „Dziennika Powszechnego Krajowego". W piśmie systematycznie zaczęły publikować swe obwiesz-

[46] Zakres terytorialny informacji z zagranicy był taki sam. Zmieniła się natomiast częściowo liczba informacji z poszczególnych krajów. Jak wynika z zestawienia dokonanego przez autorkę, przede wszystkim wzrosła liczba wiadomości z Rosji. I tak w 53 numerach (w okresie styczeń — marzec) 1827 r. było ich 19, zaś w 1829 r. — 44. Tego rodzaju wzrost widoczny jest w informacjach z Niemiec i Austrii (26 i 33), Ameryki Północnej (3 i 8), Niderlandów (8 i 14), Portugalii (14 i 22), Szwecji (1 i 21), Włoch (7 i 21), Grecji (13 i 21). Generalnie można więc powiedzieć o nasileniu informacji z zagranicy. Natomiast wobec braku zmian w środkach komunikacji nie zmienił się czas, jaki był potrzebny od wysłania wiadomości do momentu jej wydrukowania. Tu jednak uderza regularność i stosunkowo najkrótszy czas, w jakim ukazywały się wiadomości z Paryża (w 1827 i 1829 r. w 53 numerach po 50 wiadomości, średni czas — od 11 do 14 dni) i Londynu (po 49 wiadomości, średni czas — od 12 do 15 dni). W większości pozostałych wypadków w grę wchodzi mniejsza ilość wiadomości i stosunkowo znacznie dłuższy czas od wysłania do wydrukowania informacji, przy czym także były znacznie większe wahania tego czasokresu. I tak czas drogi wiadomości z Rosji wahał się od 23 do 40 dni. Zmniejszył się natomiast czas drogi wiadomości z Rzymu (z ponad 20 do kilkunastu dni) oraz Ameryki Południowej (z 2,5 do 1,5 miesiąca). Czas potrzebny do pokonania drogi z danego kraju do gazety wyglądał przykładowo w innych wypadkach następująco (dotyczy 1827 i 1829 r.): Madryt 22—32 dni, Wiedeń 7—11 dni, Lizbona 27—29 dni, Grecja 26—37 dni, Stambuł 32—40 dni, Ameryka Północna prawie 40 dni.

[47] Początkowo dział „Rozmaitości" umieszczony był w odcinku kolumny. Od nr 149 z 23 VI 1829 r. rozpoczynał się na kolumnie 3 lub 4.

[48] AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej K.P., nr 16/511; „Dziennik Powszechny Krajowy", nr 1, z dnia 2 I 1829.

czenia instytucje, które nigdy przedtem nie współpracowały w tej dziedzinie z „Monitorem Warszawskim". Stworzenie jednak specjalnych działów, które codziennie zapełniane były płatnymi obwieszczeniami poszczególnych instytucji, niewiele poprawiło sytuację finansową nowego pisma rządowego.

Obowiązki głównego redaktora „Dziennika Powszechnego Krajowego" pełnił referendarz stanu A. T. Chłędowski[49]. Wydatki związane z wydawaniem gazety rządowej pokrywane były ze skarbu państwa. Oprócz przywileju umieszczania wszelkich obwieszczeń i wiadomości urzędowych przed innymi pismami Dyrekcja Generalna Policji i Poczt odstąpiła od uiszczania 10% na rzecz Poczty od gazety rządowej, dając ze swej strony także swoisty przywilej „Dziennikowi Powszechnemu Krajowemu"[50]. Trzeba przy tym zaznaczyć, że „Monitor Warszawski" przesyłany był bezpłatnie instytucjom religijnym i naukowym, natomiast „Dziennik Powszechny Krajowy" kolportowany był jedynie wśród prenumeratorów[51]. Tymczasem liczba abonentów była tak mała, że w połowie 1829 r. groziły straty roczne w wysokości 20 tys. złp.[52] Mimo przywilejów i znacznej ilości płatnych obwieszczeń „gazeta miała podówczas 191 prenumeratorów, a potrzebowała do swego utrzymania (prócz sperandy 12 000 wpływu z obwieszczeń) 400 prenumeratorów"[53].

Aby uniknąć dalszych strat wynikających z wydawania gazety rządowej, według relacji A. T. Chłędowskiego, Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie chciała dalej pisma prowadzić i wielu osobom proponowała wydzierżawienie „Dziennika Powszechnego Krajowego". Podaje on dalej, że nikt nie chciał się podjąć wydawania gazety rządowej i wreszcie on przyjął propozycję[54]. Poza relacją A. T. Chłędowskiego brak dowodów na to, że Komisja Rządowa zwracała się z ofertami wydzierżawienia pisma do innych osób lub redakcji. Nie wydaje się ta relacja wiarygodna.

Między Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego a jej referendarzem A. T. Chłędowskim doszło w końcu lipca 1829 r. do zawarcia układu o dzierżawie „Dziennika Powszechnego Krajowego". Na mocy tego kontraktu A. T. Chłędowski przejął na 6 lat wydawanie

[49] Pensja głównego redaktora wynosiła 6000 złp., a ponadto A. T. Chłędowski był na stanowisku bibliotekarza i mimo niewywiązywania się ze swych obowiązków wobec Uniwersytetu Warszawskiego pobierał roczną pensję także w wysokości 6000 złp. AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 27; J. Bieliński, *op. cit.*, t. 3, s. 560.

[50] AGAD, Akta KRPiS, nr 1388 bp.

[51] Tamże.

[52] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 16.

[53] Tamże.

[54] Tamże.

„Dziennika Powszechnego Krajowego" na swój koszt i własne ryzyko finansowe. Jednocześnie zrzekł się pensji przyznanej redaktorowi gazety rządowej. Na zabezpieczenie wykonania warunków układu zobowiązał się wnieść hipoteczną kaucję w wysokości 6000 złp. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odstąpiła dochody z gazety rządowej na rzecz A. T. Chłędowskiego oraz zobowiązała się udzielać mu pomocy w korespondencji z instytucjami zapewniającymi dochody i prenumeratę pisma. Układ miał obowiązywać od 1 sierpnia 1829 r. do 1 października 1835 r. pod warunkiem prowadzenia gazety rządowej jak dotychczas pod kierunkiem komisji rządowej[55].

Oddanie wydawnictwa gazety rządowej w ręce A. T. Chłędowskiego było samowolną decyzją Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ponadto założenia kontraktu były sprzeczne z postanowieniami Rady Administracyjnej w sprawie pisma rządowego. Rada Administracyjna nie została nawet poinformowana o nowym układzie zmieniającym zasady wydawania gazety rządowej. Dlatego też ostro potępiła ona zarówno założenia, jak i formę kontraktu. Na posiedzeniu Rady Administracyjnej w dniu 19 października 1830 r. minister przychodów i skarbu oświadczył m. in., że „[...] gdyby Komisja pytała o upoważnienie w sprawie wydzierżawienia »Gazety Rządowej«, byłby stanowczo przeciwny. Nie było bynajmniej myślą Rady Administracyjnej, aby z uszczerbkiem istniejących pism periodycznych przez prywatnych utrzymywanych obdarzać szczególnym przywilejem jednego z redaktorów"[56].

Na mocy lipcowego układu A. T. Chłędowski znalazł się w nowej sytuacji. Był w zasadzie prywatnym redaktorem i wydawcą pisma. Korzystał jednak nadal z wielu przywilejów przynależnych dawniej gazecie rządowej, jak cecha urzędowości, pierwszeństwo publikacji obwieszczeń urzędowych, zmniejszone opłaty pocztowe, udogodnienia w korespondencji z instytucjami *etc.* Jednocześnie kontrakt stworzył podstawy dla stopniowego usamodzielniania się redaktora w kierowaniu pismem, co ułatwiło mu zaangażowanie do współpracy grupy młodych, zdolnych dziennikarzy[57]. Nic więc dziwnego, że w przededniu powstania listopadowego założenia organizacyjne „Dziennika Powszechnego Krajowego" obudziły sprzeciw nie tylko Rady Administracyjnej, ale i redakcji warszawskich pism, z racji wielu przywilejów nieuzasadnionych w świetle układu o dzierżawie.

[55] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 16 i 28.

[56] AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej K.P., nr 19/950.

[57] M. Manteufflowa, *op. cit.*, s. 137; M. Handelsman, *Francja — Polska 1795—1845. Studia nad dziejami myśli politycznej*, t. 2, 1926, s. 116 i nast.; W. Giełżyński, *op. cit.*, s. 200 i nast.; A. Śliwiński, *Maurycy Mochnacki*, Warszawa 1921, s. 141.

Korzystanie z przywilejów przynależnych gazecie rządowej nie przyniosło spodziewanych korzyści finansowych redaktorowi „Dziennika Powszechnego Krajowego". W Konsekwencji podpisania kontraktu o prywatnej dzierżawie wiele instytucji wstrzymało się od nadsyłania obwieszczeń do gazety rządowej i przekazywało je innym redakcjom[58]. A. T. Chłędowski niejednokrotnie przypominał poszczególnym instytucjom o art. 5 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 2 XII 1828 r., zobowiązującym do umieszczania obwieszczeń urzędowych w gazecie rządowej[59]. Powołując się na zawarty w lipcu 1829 r. układ, kilkakrotnie zwracał się z prośbą do komisji rządowych o interwencję u władz i instytucji obowiązanych nadsyłać gazecie rządowej odpłatne obwieszczenia. Przekazał komisjom rządowym wykaz instytucji, które po zawarciu układu o dzierżawie zaczęły publikować obwieszczenia w innych gazetach. Na wykazie tym znalazły się: Dyrekcja Generalna Loterii, Bank Polski, Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Magazyny Rządowe Drewna, komory celne. Tak więc póki „Dziennik Powszechny Krajowy" wydawany był na koszt komisji rządowej, instytucje te przesyłały płatne obwieszczenia do gazety rządowej. Gdy A. T. Chłędowski przejął wydawnictwo, nie wpłynęło żadne obwieszczenie z tych instytucji[60]. Ponadto wiele instytucji nie uiszczało opłat za obwieszczenia, jak np. Komisja Województwa Krakowskiego, Komisja Województwa Mazowieckiego, Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy[61].

Zaniepokojony tymi zjawiskami A. T. Chłędowski w dniu 30 listopada 1829 r. przedłożył obszerny memoriał Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w którym charakteryzuje sytuację finansową gazety rządowej. Przypomniał, że przejął pismo wtedy, gdy nie było czym zapłacić nawet za papier. Po przejęciu wydawnictwa — jak donosi w memoriale — podniosła się prenumerata o kilkadziesiąt egzemplarzy. Jednocześnie jednak, jeśli komisja rządowa w niektórych miesiącach miała do 1400 złp. dochodu z obwieszczeń, to on w ciągu 4 miesięcy miał najwyżej 800 złp., a ostatnio nawet niespełna 600 złp. Jakkolwiek jest prywatnym kontrahentem — pisał dalej — pismo pozostało gazetą rządową. Szósta część całej masy publikowanych obwieszczeń jest odpłatna. Pozostałe ogłoszenia publikuje bezpłatnie. Włożył kapitał na usprawnienie drukarni. Jak dotychczas ponosi same straty na wydawaniu gazety rządowej z powodu nieuiszczania opłat i nieprzysyłania płatnych obwieszczeń przez instytucje do tego zobowiązane.

[58] AGAD, Akta KRPiS, nr 1388 bp.
[59] Tamże.
[60] Tamże.
[61] Tamże.

W swym memoriale A. T. Chłędowski zapowiadał w końcu, że jeśli komisja nie będzie interweniowała w poszczególnych instytucjach, to wystąpi z pretensjami do rządu z powodu utraty zagwarantowanych układami dochodów[62].

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przesłała memoriał do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Z tej właśnie komisji z datą 12 grudnia 1829 r. wyszły do instytucji wskazanych przez A. T. Chłędowskiego monity przypominające o obowiązku uiszczania opłaty za ogłoszenia oraz o obowiązku publikacji obwieszczeń w gazecie rządowej[63]. Nie przyniosło to jednak pozytywnych rezultatów.

Wreszcie w połowie 1830 r. redaktor „Dziennika Powszechnego Krajowego" przesłał do cesarza suplikę, w której „wyłuszczając straty jakoby doznawane z powodu niedostatecznego rozwinięcia ustanowienia tej gazety, niemniej z przyczyny niewykonania zobowiązań na władze włożonych, pod względem stosunków jej z redakcją oraz niezachowywania ugody z nim zawartej, doprasza się zarazem, aby mógł być nadal utrzymanym przy płacy, którą jako redaktor aż do dnia 1 sierpnia 1829 pobierał". Cesarz przesłał suplikę Radzie Administracyjnej do zaopiniowania[64].

Na posiedzeniu Rady Administracyjnej w dniu 19 października 1830 r. rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat gazety rządowej. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poparła suplikę A. T. Chłędowskiego. Na toku dyskusji zaważyła jednak opinia ministra przychodów i skarbu, potępiająca i podważająca zasady układu z A. T. Chłędowskim. W wyniku kontrowersyjnych stanowisk Rada Administracyjna wstrzymała się z ostatecznym sformułowaniem opinii w sprawie prośby redaktora gazety rządowej. Pretekstem do odwleczenia sprawy był dla Rady Administracyjnej brak wykazu instytucji nie wywiązujących się z obowiązków wobec gazety rządowej. Zażądano takiego zestawienia[65]. Atmosfera wokół A. T. Chłędowskiego była wówczas bardzo nieprzychylna. Znalazło to swój wyraz nie tylko w wypowiedziach na forum Rady Administracyjnej. Jak wspomniano, niechętne mu były redakcje pism warszawskich. I wówczas właśnie Izba Poselska przypomniała jego dawne malwersacje. W tym klimacie nie mógł on otrzymać życzliwej

[62] Tamże.

[63] Tamże.

[64] AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej K.P., nr 19/539; AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 28.

[65] AGAD, Protokoły Rady Administracyjnej K.P., nr 19/948—953. Protokół z tego posiedzenia jest wyjątkowo szczegółowy. Dyskusja nad supliką A. T. Chłędowskiego obejmuje 6 kart.

opinii. Wybuch powstania listopadowego spowodował, że A. T. Chłędowski nie dostał żadnej odpowiedzi na swoją suplikę.

Powstanie wyłoniło całkiem odmienne problemy i ukształtowało nową sytuację „Dziennika Powszechnego Krajowego". Z winiety pisma zniknął emblemat dwugłowego orła. A. T. Chłędowski wyzwolił się całkowicie spod opieki znienawidzonego J. K. Szaniawskiego. Początkowo, mimo zniesienia cenzury, „Dziennik Powszechny Krajowy" zachował charakter organu rządowego. Wkrótce jednak stał się w zasadzie jednym z pism opozycyjnych w stosunku do władz centralnych powstania. Na łamach pisma pojawiły się artykuły pisane przez byłych współpracowników „Dziennika" w duchu reform społecznych[66].

Po wybuchu powstania listopadowego liczba abonentów gazety wzrosła do 500. Jednocześnie jednak działania wojenne zmniejszyły dochód z obwieszczeń o 75%, następnie zaś zajęcie części kraju przez nieprzyjaciela zmniejszyło liczbę czytelników[67].

Oprócz kłopotów finansowych wyłoniły się inne nieprzyjemne sprawy dla redaktora A. T. Chłędowskiego. Prasa przypomniała nie wyjaśnione do końca oskarżenia z okresu przedpowstaniowego o grabież mienia publicznego[68]. Między innymi „Gazeta Polska" w dniu 2 III 1831 r. ostro zaatakowała „monopolium gazeciarskie" A. T. Chłędowskiego, polegające na prawie pierwszeństwa publikacji informacji urzędowych. Wskazywała przy tym, że ten przywilej, nadany przez rząd, powinien, a nie przynosi żadnego dochodu. „Gazeta Polska" krytykując zasadność przywileju „Dziennika Powszechnego Krajowego" wysuwała wobec rządu postulat ogłaszania wiadomości urzędowych jednocześnie za pośrednictwem całej prasy[69]. Wkrótce po tym artykule przedstawiciele redakcji pism warszawskich podpisali wspólne zażalenie na „Dziennik Powszechny Krajowy". Memoriał wskazuje na bezzasadność przywileju pierwszeństwa w ogłaszaniu rozporządzeń i komunikatów urzędowych oraz na uzurpację cechy urzędowości. Jednocześnie w tej zbiorowej deklaracji podniesiony jest ten sam, co w „Gazecie Polskiej", postulat pod adresem rządu, aby wiadomości były podawane przez władze równolegle wszystkim redakcjom warszawskim[70].

[66] L. Zienkowicz, *Wizerunki polityczne literatury polskiej*, Lipsk 1867, s. 92; S. Szpotański, *Maurycy Mochnacki*, Kraków 1910, s. 116 i nast.

[67] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 17. Podane przez A. T. Chłędowskiego w liście do Rządu Narodowego fakty typowe były także dla innych redakcji. Podobnie np. wzrósł nakład „Gazety Polskiej", a następnie w wyniku działań wojennych zmalał i nie napływały do redakcji opłaty za prenumeratę i ogłoszenia. J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne*, Wrocław 1950, s. 193.

[68] „Polak Sumienny", nr 104, z dnia 9 IV 1831 r.; nr 113, z dnia 18 IV 1831.

[69] „Gazeta Polska", nr 29, z dnia 2 III 1831.

[70] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 99, p. 44.

Rząd Narodowy w odpowiedzi na memoriał postanowił, „ażeby raporta i inne doniesienia urzędowe wszystkim pismom periodycznym, w jakimkolwiek bądź języku w stolicy wychodzące, zarówno udzielane były"[71]. Natychmiast zawiadomiono wszystkie redakcje warszawskie o postanowieniu Rządu Narodowego i przystąpiono do organizacji przekazywania raportów urzędowych jednocześnie całej prasie i możliwie szybko[72].

A. T. Chłędowski otrzymał w dniu 23 marca 1831 r. specjalne pismo zawiadamiające go o postanowieniu Rządu Narodowego w sprawie jednoczesnego przekazywania informacji całej prasie. Postanowienie to anulowało najważniejsze przywileje A. T. Chłędowskiego. W dniu 12 kwietnia wystosował on obszerny protest, w którym powołuje się na prawa gazety rządowej otrzymane na podstawie postanowień Rady Administracyjnej z 1828 r. Zarzucił on rządowi, że wprowadzając zasadę jednoczesnego informowania wszystkich pism ukazujących się w Warszawie nie respektuje zawartego z nim kontraktu w 1829 r.[73]

Prawie jednocześnie z protestem A. T. Chłędowskiego, bo z datą 14 kwietnia 1831 r., wpłynęło do Rządu Narodowego podanie podpisane przez wydawcę „Gazety Polskiej" Tomasza Gębkę. W części wstępnej podania wskazuje on, że były minister oświecenia potajemnie zawarł z A. T. Chłędowskim umowę o dzierżawie gazety rządowej. Jednocześnie zwracał uwagę, że skarb państwa powinien mieć z wydzierżawienia pisma korzyści finansowe, a nie straty. Następnie zwracał się z prośbą do Rządu Narodowego o wydzierżawienie mu „Dziennika Powszechnego Krajowego" i zobowiązywał się płacić 6000 złp., jeśli zostanie utrzymana cecha urzędowości gazety oraz przywilej pierwszeństwa w ogłaszaniu wszystkich wiadomości urzędowych, politycznych, raportów, rozkazów dziennych (taki, jak przysługuje obecnie „Dziennikowi Powszechnemu Krajowemu"), a także jeśli uzyska pozwolenie na korzystanie z prasy zagranicznej, prenumerowanej przez wydział dyplomatyczny MSZ (z czego także korzystał A. T. Chłędowski). Dalej T. Gębka pisał, że jeśli tylko pierwszy warunek mógłby być spełniony, zobowiąże się płacić 2000 złp. rocznie. W końcu swego podania, przewidując ewentualne obiekcje, pro-

[71] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 99, p. 44; AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 16.

[72] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 99, p. 45; por. A. Kraushar, *Wolność druku i dziennikarstwo warszawskie w czasach listopadowych*, „Miscellanea historyczne", XL, Warszawa 1909, s. 22; W. Zajewski, *Zagadnienie „tajemnicy wojskowej" oraz stosunek wodzów naczelnych do prasy w czasie powstania listopadowego 1830—1831 r.*, „Studia i materiały do historii wojskowości", t. 7, cz. 1, Warszawa 1961, s. 190.

[73] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 16—17.

ponował Rządowi Narodowemu ogłoszenie przetargu na dzierżawę gazety rządowej[74].

Rząd Narodowy po otrzymaniu pism A. T. Chłędowskiego i T. Gębki zażądał opinii komisji rządowych i radcy prawnego[75]. Wszystkie opinie zgodnie przyznawały bezzasadność przywileju A. T. Chłędowskiego, ale jednocześnie wypowiadały się za koniecznością utrzymania pisma rządowego[76]. Rząd Narodowy, mimo protestu A. T. Chłędowskiego, nie cofnął postanowienia o równoczesnym informowaniu całej prasy warszawskiej. Praktycznie więc ten przywilej „Dziennika Powszechnego Krajowego" anulowano.

W toku powstania listopadowego dotychczasowe założenia organizacyjne gazety rządowej zostały gruntownie i wszechstronnie skrytykowane. Jednocześnie „Dziennik Powszechny Krajowy" zaatakował J. Chłopickiego i stał się pismem niezwykle agresywnym wobec władz centralnych powstania[77]. W tej sytuacji stało się oczywiste, że powstańczy rząd nie ma swego oficjalnego organu prasowego.

---

[74] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 23.

[75] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 15, 19. Rękopisy poświęcone sprawie „Dziennika Powszechnego Krajowego" obejmują od p. 15—40.

[76] AGAD, Wł. Centr. Powst. 1830—1831, nr 647, p. 20 i in.

[77] L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, t. 2, Petersburg 1898, s. 138; L. Zienkowicz, *op. cit.*, s. 76; W. Zajewski, *Wolność druku w powstaniu listopadowym 1830—1831*, Łódź 1963, s. 23.